

*Anna Lisowska**

DOMNIEMANIE POCZYTAŁNOŚCI – KRYTYKA REGUŁY STOSOWANEJ W POLSKIEJ PROCEDURZE KARNEJ

Streszczenie: Nie wzbudza wątpliwości stanowisko, iż obowiązujące przepisy prawa powinny gwarantować bezpieczeństwo i poczucie sprawiedliwości w społeczeństwie. Zapewnienie wspomnianych wartości wymaga od ustanawianych regulacji normatywnych uwzględnienia wszelkich czynników, również tych z innych dziedzin nauki, które są z nimi związane. Poczytalność, a także jej domniemanie bez wątpienia należą do zagadnień wykraczających bezpośrednio poza ramy płaszczyzny prawa. Rozważenie słuszności stosowania obowiązującego w polskiej procedurze karnej domniemania poczytalności sprawcy czynu zabronionego wymaga dokonania dogłębnej analizy niepoczytalności, jej konstrukcji oraz czynników mających wpływ na pozbawienie sprawcy czynu zabronionego zdolności rozpoznania jego znaczenia lub pokierowania swoim postępowaniem. Poczynienie rozważań w omawianym zakresie pozwoli na uzyskanie argumentów uzasadniających przyjęcie krytycznej postawy wobec przyjmowania domniemania poczytalności sprawcy czynu zabronionego.

Słowa kluczowe: domniemanie poczytalności, poczytalność, niepoczytalność, poczytalność ograniczona, uzasadnione wątpliwości co do poczytalności.

1. WPROWADZENIE

Niniejsza publikacja ma na celu podać w wątpliwość słuszność przyjętego na gruncie obowiązujących przepisów prawa karnego rozwiązania, zakładającego domniemanie poczytalności sprawcy czynu zabronionego. Mając na względzie wielorakość zaburzeń psychicznych, a także osiągnięcia współczesnej psychiatrii czy psychologii klinicznej, akceptowane stanowisko wydaje się dość kontrowersyjne. W mojej opinii aprobatą przyjętego domniemania może skutkować licznymi błędami w wydawanych przez sąd orzeczeniach. Organy wymiaru sprawiedliwości nie są przygotowywane w zakresie funkcjonowania zdrowia psychicznego człowieka i jego wpływu na zachowanie, a tym samym na popełnianie przez jednostkę czynu, również te zabronione przez prawo. Z tego względu uważam, że chociażby dokonanie prawidłowej oceny występowania okoliczności uzasadniających powołanie biegłych, mających za zadanie zaopiniować stan zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego, może być dla organów procesowych

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Karnego, Zakład Nauki o Przepęstwie, anna.l@uk.pl.

stosunkowo problematyczne. Sam Kodeks postępowania karnego nie wylicza bezpośrednio przesłanek warunkujących konieczność skorzystania z wiedzy specjalistycznej i wystąpienia o opinię psychiatryczną (Grzegorzczak 2014). Art. 202 § 1 k.p.k. normuje jedynie, że „w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, powołuje co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów” (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz. U. 1997, Nr 89, poz. 555 z późn. zm.). Obecnie opinia o stanie zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego uzyskiwana jest w razie zaistnienia uzasadnionych wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Ważne jest natomiast, że niepewność odnosząca się do stanu świadomości sprawcy nie musi być niepodważalna, wystarczy samo jej uwiarygodnienie (Grzegorzczak 2014). Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1984 r., III KR 189/84, OSNPG 1985, nr 3, poz. 40, wniosek o wydanie opinii o stanie kondycji psychicznej oskarżonego argumentowany brakiem ówczesnego badania przez specjalistów i tym samym podważający opcję wykluczenia jego niepoczytalności sam w sobie nie jest wystarczający do powołania biegłych psychiatrów (Grzegorzczak 2014). Moim zdaniem przyjęcie takiego rozwiązania może wzbudzać wątpliwości, chociażby ze względu na rozwój medycyny w dziedzinie psychiatrii i nowożytną wiedzę wskazującą na wielokierunkowość czynników wpływających na zdolność rozpoznania czynu lub pokierowania postępowaniem przez jednostkę. Postawienie jednoznacznej diagnozy, z uwagi na specyfikę zaburzeń psychicznych, różnorodność objawów wspólnych dla wielu z nich, a także ich natężenie i rozciągłość czasową, może być problematyczne nawet dla specjalistów z wieloletnim doświadczeniem. Z tego względu uważam, że w kwestiach tak specyficznych, a zarazem istotnych w regulacjach prawnych nie powinno być miejsca na brak precyzji. Według mnie to, co dla prawników może nie stanowić wystarczająco uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności sprawcy czynu zabronionego, dla specjalisty psychiatrii czy psychologa klinicznego może być obrazem jednostki chorobowej, wpływającej na stan świadomości człowieka.

2. ISTOTA POCZYTALNOŚCI NA GRUNCIE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW PRAWA

Poczytalność jest jedną z pozytywnych przesłanek, warunkujących możliwość przypisania sprawcy czynu zabronionego winy, a zatem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za przestępstwo. Słynny reprezentant szkoły socjologicznej, Franz von Liszt, stał na stanowisku, że „Bez poczytalności nie jest możliwa wina, a przez to i przestępstwo” (Golonka 2013, 21). Przepisy prawa karnego nie podają legalnej definicji „poczytalności” ani też wskazówek nakierowujących na jej właściwe rozumienie (tamże, 21). Omawiane położenie może wiązać się z licznymi

trudnościami, napotykanymi podczas prób opracowania jednakowej definicji nadrzędnego względem poczytalności terminu „zdrowie psychiczne”. Homogeniczne objaśnienie wspomnianego wyrażenia nie jest znane ani psychiatrii, ani naukom psychologicznym (Barczyk-Nessel 2006, 19). Stanowi nieprecyzyjne zagadnienie, odzwierciedlające trud, któremu muszą sprostać specjaliści, próbując skonfrontować zachowanie jednostki z tym, co w nauce uważa się za normę psychiczną (tamże, 19). Zgodnie z objaśnieniem akceptowanym przez Światową Organizację Zdrowia (WHO): „zdrowie psychiczne to nie tylko nieobecność choroby – koncepcja negatywna, lecz również pełen dobrostan (komfort fizyczny, umysłowy i społeczny)” (tamże, 22). Z kolei stanowiące fundament niepoczytalności zaburzenia psychiczne są codziennym przedmiotem badań, analiz i rozważań prowadzonych m.in. w obrębie psychiatrii. Na ogół uznaje się, że stanowią każdy wyjątek od tego, co zgodnie z nowożytną wiedzą określane jest mianem normy psychicznej (Encyklopedia PWN, zaburzenia psychiczne). System diagnostyczny DSM-IV określał zaburzenia psychiczne „[...] jako zespoły objawów przejawiających się zachowaniami lub przeżyciami, którym towarzyszy: (1) cierpienie (*distress*), (2) niesprawność (*disability*) rzutująca na funkcjonowanie, (3) doświadczenie zwiększonego ryzyka (śmierci, bólu, niesprawności) lub (4) znaczną utratę swobody” (Puzyński, Rybakowski, Wciórka 2011, 22). Już w systemie diagnostycznym DSM-IV-TR (Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders – DSM), obowiązującym przed obecnie stosowanym DSM-V, wymieniano 17 głównych kategorii zaburzeń psychicznych, które następnie sklasyfikowano na ponad 400 niezależnych schorzeń (Kaplan, Sadock, Sadock 2004, 27).

Na podstawie obowiązujących przepisów prawa na ogół przyjmuje się, że poczytalność uwarunkowana jest stanem zdrowia jednostki, który pozwala jej na zachowanie zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i możliwości władania działaniem. Współautor kodeksu karnego z 1932 r., Juliusz Makarewicz, twierdził, że poczytalność to całokształt wymogów niezbędnych do wystąpienia u sprawcy czynu zabronionego, legitymujących jego odpowiedzialność karną (Golonka 2013, 22–23). E. Krzymuski wiązał poczytalność z dwiema mocami – o podłożu intelektualnym i wolicjonalnym (tamże, 23). Także Cz. Znamierowski odnosił poczytalność do możliwości pojmowania i rozróżniania tego, co zakazane i dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa (tamże). A. Golonka definiuje poczytalność jako „prawne określenie stanu człowieka (jego kondycji psychofizycznej), który pozwala mu na uświadomienie sobie istoty przedsięwziętego czynu i to zarówno pod kątem wartości etycznej, jak i jego możliwych konsekwencji, a także umożliwia mu podjęcie (na podstawie dokonanej oceny ryzyka) decyzji o przystąpieniu do jego realizacji lub rezygnacji z podjęcia pewnych działań” (tamże, 25–26).

Według mnie bez zbadania i określenia stanu zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego niemożliwe jest sformułowanie pewnej, zgodnej ze stanem faktycznym, opinii o jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu lub

możliwości pokierowania postępowaniem w chwili jego popełnienia. Stan psychiczny jednostki cechuje zmienność, na którą wpływ ma wiele czynników. Badanie i obserwacja psychiatryczna sprawcy czynu zabronionego nie jest dokonywana w tym samym czasie, co chwila popełnienia przez niego czynu zabronionego. Wobec tego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę czynu zabronionego w chwili jego popełnienia zdołała prezentować inny stan niż ten w czasie badania. Odnosi się to również do samego faktu ustalenia istnienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności sprawcy czynu zabronionego, potęgując problematykę materii.

Prawodawca na gruncie obowiązujących przepisów prawa przyjmuje, że każdy dorosły człowiek, co do zasady, który nie doświadcza permanentnych bądź okresowych zaburzeń psychicznych, powinien być świadomy i posiadać pełne władztwo nad swoimi czynami (tamże, 21). Właśnie z takiego założenia ustawodawcy wywodzi się zasada „domniemania poczytalności” w polskim prawie karnym.

3. DEFINICJA I KONTROWERSJE WOKÓŁ NIEPOCZYTALNOŚCI

Charakterystyki niepoczytalności można dokonać na podstawie następujących metod: biologiczno-psychiatrycznej, psychologicznej lub mieszanej (Gierowski, Paprzycki 2013, 67). Pierwsza z nich koncentruje się na wyliczeniu klinicznych przesłanek niepoczytalności, którymi zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa mogą być: choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenie czynności psychicznych (Daniluk 2011, 226). Kryterium psychologiczne odnosi się do efektów występowania u sprawcy czynu zabronionego nieprawidłowości w funkcjonowaniu jego psychiki, którymi są niezdolność do rozpoznania czynu lub pokierowania postępowaniem (tamże, 226–227). Przyjęta przez ustawodawcę konstrukcja niepoczytalności łączy w sobie elementy zarówno psychiatryczne, jak i psychologiczne, tworząc koncepcję mieszaną (Gierowski, Paprzycki 2013, 67–68). W doktrynie często podkreśla się niezaprzeczalną zaletę charakteryzowania niepoczytalności właśnie przy jej pomocy, co pozwala na usunięcie braków technik psychiatrycznej i psychologicznej stosowanych osobno (tamże, 68).

Zgodnie z art. 31 § 1 k.k. do źródeł niepoczytalności zaliczamy: chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe i inne zakłócenia czynności psychicznych (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553). Niewątpliwie najwięcej kontrowersji wiąże się z przesłankami niepoczytalności, takimi jak „choroba psychiczna” i „inne zakłócenia czynności psychicznych”. Użyte sformułowania nie stanowią terminów naukowych wyodrębnianych na gruncie psychiatrii czy psychologii klinicznej. Jak zauważa S. Pużyński, termin „choroba psychiczna” nie został uszczegółowiony i zdaniem niektórych znawców tematu może on wprowadzać w błąd (Pużyński 2015, 134). Ponadto już w latach

70. XX w. w wyniku działań podjętych w Stanach Zjednoczonych przygotowano system klasyfikacyjno-diagnostyczny DSM-III, a także współczesne wydanie Międzynarodowego Systemu Klasyfikacji zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania, tzw. ICD-10, w których pojęcie „choroby psychicznej” jako zasadniczej nazwy jednostki chorobowej nie występowało, gdyż zostało zastąpione terminem „zburzenia psychicznego” (Pużyński 2015, 138). Obecnie obowiązuje zaktualizowany o nowożytne osiągnięcia system diagnostyczny DSM-V, któremu nazwa „choroby psychicznej” jako głównego elementu chorobowego również pozostaje obca (*Kryteria diagnostyczne DSM-5 z Desk Reference...* 2014). L. Paprzycki zgłasza podobne zastrzeżenia w odniesieniu do „innych zakłóceń czynności psychicznych”, które również nie stanowią podręcznikowej terminologii w dziedzinie psychiatrii (Paprzycki 2013, 520).

W literaturze prezentowany jest pogląd, że choroby psychiczne stanowią najliczniejszy zbiór mogący skutkować wyłączeniem poczytalności (Namysłowska-Gabrysiak 2011, 118). W jego obrębie możemy wymienić takie zaburzenia, jak: paranoje, schizofrenie, cyklofrenie lub psychozy (tamże, 118). Z kolei do grona „innych zakłóceń czynności psychicznych” zaliczane są wszystkie te elementy, których nie można zakwalifikować do pozostałych źródeł niepoczytalności, a które mogą mieć wpływ na zdolność rozpoznania czynu lub pokierowania postępowaniem.

„Inne zakłócenia czynności psychicznych” są bliżej nieokreślonym źródłem niepoczytalności i z tego względu często stanowią przedmiot licznych sporów spotykanych w doktrynie (Golonka 2013, 124). Zalicza się do nich stany związane z zaburzeniem prawidłowego toku procesów psychicznych, których nie można uznać ani za chorobę psychiczną, ani za upośledzenie umysłowe (Daniluk 2011, 233). Uznaje się, że mogą one przybierać zarówno postać patologiczną, jak i niepatologiczną (tamże, 233). Przykładami „innych zakłóceń czynności psychicznych” mogą być: skrajne przemęczenie, odurzenie senne, choroby mózgu, choroby wieku podeszłego, stan wzburzenia czy chociażby strach (Gierowski, Paprzycki 2013, 120–121). Zaburzenia osobowości, które często są przyczyną zachowań niezgodnych z obowiązującymi regulacjami prawnymi, mogą stanowić jeden z desygnatów „innego zakłócenia czynności psychicznych” (Daniluk 2011, 233).

Zarówno pojęcia „niepoczytalność”, jak i „poczytalność” oraz „poczytalność w znacznym stopniu ograniczona” nie są terminami medycznymi, lecz zagadnieniami z zakresu prawa karnego materialnego. Wszystkie jednak odnoszą się do zdolności rozpoznania czynu i pokierowania postępowaniem. Z każdym z wymienionych terminów obowiązujące regulacje prawne wiążą inny skutek. Nie budzi wątpliwości, że sprawcy czynu zabronionego, który w chwili jego popełnienia miał wyłączoną poczytalność, nie będzie można przypisać winy, a tym samym pociągnąć go do odpowiedzialności. Nie stoi to jednak na przeszkodzie orzeczenia wobec niego środka zabezpieczającego, przy spełnieniu ustawowo określonych przesłanek. Podobnie jak w przypadku terminu „poczytalność”, również

w odniesieniu do zagadnienia niepoczytalności nie uda nam się odnaleźć jego definicji legalnej w obowiązujących przepisach prawa. Podczas odbywającej się w 1912 r. w Londynie I Międzynarodowej Konferencji Eugeniki przedstawiono pewne wskazówki rozumienia wspomnianego terminu, zgodnie z którymi: „Niepoczytalną jest osoba, która z powodu choroby psychicznej bądź innego zaburzenia funkcji mózgu nie jest już zdolna do odczuwania, myślenia albo działania zgodnego z przyjętymi zwyczajami i społecznymi oczekiwaniami wspólnoty, w której żyje” (Golonka 2013, 40). Pierwotna aktywność w kierunku kodyfikacji Kodeksu karnego zawierała pewne sugestie zmierzające do uznania za niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych, którym w czasie jego popełnienia całkowicie odjęło rozum, mających okresowe splątanie zmysłów lub niezdających sobie sprawy z własnych poczynań w związku z występującym u nich obłąkaniem (tamże, 41). Także w encyklopedycznej definicji niepoczytalności czytamy, że stanowi ona zagadnienie polskiego prawa karnego, określającego przesłanki skutkujące tym, że sprawca czynu zabronionego nie popełnia przestępstwa, jeśli w chwili jego popełnienia nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swoim postępowaniem, co było skutkiem choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych (Encyklopedia PWN, niepoczytalność). Uważam, że w związku z dynamicznym rozwojem nauk, takich jak psychiatria czy psychologia kliniczna, ściśle związanych z zagadnieniem niepoczytalności, a także brakiem zmian regulacji prawnych we wspomnianym zakresie na przestrzeni kilkudziesięciu lat zasadne byłoby rozważenie dokonania powtórnej analizy konstrukcji braku zdolności do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem w chwili jego popełnienia, jego źródeł i oceny na podstawie skali ilościowej. Tematyka niepoczytalności porusza specyficzną i bardzo ważną materię zagadnień, jednak ich niedostosowanie do dorobku współczesnej nauki coraz częściej na to wskazującej, może wiązać się z nieadekwatnościami na poruszanej płaszczyźnie.

4. POCZYTALNOŚĆ OGRANICZONA I JEJ OCENA NA PODSTAWIE SKALI ILOŚCIOWEJ

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa poza stanami poczytalności i niepoczytalności wyodrębniane są również kondycje pośrednie, związane z tzw. poczytalnością ograniczoną. Wyróżnia się je w wyniku dokonania oceny zdolności rozpoznania czynu lub pokierowania postępowaniem na podstawie skali ilościowej. Z uwagi na przepisy prawa karnego szczególnie istotne znaczenie ma stan poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej. Ważne jest, że przepisy prawa pozwalają na przypisanie winy sprawcy czynu zabronionego, który w chwili jego popełnienia miał zmniejszoną poczytalność, ale stopień jej ograniczenia wpływa na wymiar przypisanej mu winy.

W. Wolter definiował poczytalność ograniczoną jako „[...] stan, który z punktu widzenia konsekwencji prawnych różni się jakościowo od niepoczytalności, skoro nie wyłącza on odpowiedzialności, od poczytalności zaś tylko ilościowo, gdyż jest poczytalnością w mniejszym stopniu” (Golonka 2013, 232). Jest to stan pośredni występujący pomiędzy pełną zdolnością do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem a jej brakiem (Namysłowska-Gabrysiak 2011, 118). Współcześnie uznaje się, że źródłem niepoczytalności lub poczytalności ograniczonej mogą być zarówno stany patologiczne, jak i niepatologiczne (Paprzycki 2013, 528).

Ocena poczytalności dokonywana na skali ilościowej wywołuje wiele kontrowersji. Stosowana na gruncie obowiązujących przepisów prawa praktyka ma swoich zwolenników i przeciwników. Jednym z grona tych ostatnich był Schaper, stojący na stanowisku, że „Poczytalność jest albo nie jest przewidziana. Żadnych stopni pośrednich nie ma” (Golonka 2013, 223). Przeciwnicy koncepcji ograniczonej poczytalności przytaczali wiele argumentów potwierdzających prawidłowość ich tezy. Wskazywali, że poczytalność ograniczona jest stosunkowo nieprecyzyjnym i nieostrym pojęciem, które może skutkować licznymi nadużyciami zarówno ze strony biegłych, jak i organów procesowych (tamże, 224). Ponadto, jak wspomniano powyżej, często sama diagnoza psychiatryczna może wiązać się z licznymi trudnościami, z uwagi na specyfikę zaburzeń psychicznych, nie mówiąc o rozgraniczeniu pomiędzy poczytalnością ograniczoną w stopniu znacznym a niepoczytalnością.

Poczytalność w znacznym stopniu ograniczona pozwala na przypisanie winy sprawcy czynu zabronionego, a tym samym pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, lecz sąd – w razie jej wystąpienia u sprawcy czynu zabronionego w chwili jego popełnienia – może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny...).

Wykorzystując wiedzę z zakresu psychologii poznawczej, biologii mózgu oraz wpływu zaburzeń psychicznych na odbiór i postrzeganie rzeczywistości, a także zdolność pokierowania postępowaniem przez jednostkę, uważam, że wypadałoby rozważyć racjonalność dokonywania oceny poczytalności na gruncie skali ilościowej. Popieram stanowisko tych przedstawicieli doktryny, którzy wyróżniają poczytalność całkowitą lub jej wyłączenie. Zgodnie z nim analizy poczytalności powinno się dokonywać na podstawie skali jakościowej, a nie ilościowej. W mojej opinii stopniowanie poczytalności stanowi pewnego rodzaju fikcję. W tym miejscu należałoby zadać pytanie, jak należy rozumieć ustalony u sprawcy czynu zabronionego w chwili jego popełnienia stan poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej. Gdzie leży granica między poczytalnością w znacznym stopniu ograniczoną a niepoczytalnością?

5. PRZESŁANKI DOPUSZCZALNOŚCI DOWODU Z OPINII BIEGŁYCH

Na podstawie obowiązujących przepisów prawa sam fakt popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego czy prowadzenie wobec niego postępowania nie warunkuje przeprowadzenia badania celem oceny stanu jego poczytalności w chwili popełnienia czynu ani kondycji zdrowia psychicznego bezpośrednio wpływającego na udział w postępowaniu (Golonka 2013, 33). Omawianą procedurę przeprowadza się tylko wówczas, gdy zachodzą uzasadnione wątpliwości co do stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego (tamże). Podwaliną wątpliwości powziętych przez sąd może być np. zaświadczenie lekarskie wyrażające podejrzenie zaburzenia funkcjonowania zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego lub inne dokumenty poświadczające urazy mogące wpłynąć na jego świadomość (tamże, 38). Już w tym miejscu można z łatwością zauważyć niedoskonałość reguły „domniemania poczytalności” sprawcy czynu zabronionego. Na myśl nasuwa się wątpliwość: co w przypadku, gdy organ procesowy nie dysponuje przykładowymi zaświadczeniami lub dokumentami, a obecne zachowanie sprawcy czynu zabronionego nie wzbudza wątpliwości? Nie można wykluczyć, że osoba taka w czasie popełniania czynu nie była osobą niepoczytalną lub jej poczytalność nie była ograniczona. Jednak według powyższej zasady domniemania poczytalności ocena stanu świadomości sprawcy w chwili popełnienia czynu zabronionego najprawdopodobniej nie zostałaby zbadana, co w świetle przytoczonych już argumentów niekoniecznie wydaje się słuszną praktyką. Ponadto, jak podaje L. Paprzycki, stan niepoczytalności lub poczytalności ograniczonej może być wywołany chociażby przez skrajne zmęczenie czy choroby somatyczne, których objawy w trakcie trwania postępowania mogą być niewidoczne (Paprzycki 2013, 528).

Moim zdaniem omawiane założenie domniemania poczytalności sprawcy czynu zabronionego zostało przyjęte m.in. z konieczności zapewnienia szybkiego i sprawnego rozstrzygnięcia sprawy. Wiadome jest, że powoływanie biegłych psychiatrów oraz ocena stanu zdrowia psychicznego każdego ze sprawców czynów zabronionych z osobna wiązałyby się ze znacznym wydłużeniem postępowania, jak również zwiększeniem jego kosztów. Inną kwestią jest niewystarczająca liczba psychiatrów i psychologów klinicznych, a także innych specjalistów, będących biegłymi sądowymi, którzy posiadają uprawnienia do przeprowadzenia wspomnianych badań i sporządzenia oraz wydania opinii o stanie poczytalności sprawcy. Być może z racji dopiero niedawnego rozwoju dyscyplin naukowych, których przedmiotem badań są m.in. funkcje poznawcze człowieka wpływające na zdolność rozpoznania znaczenia czynu, w tym także sprawców zachowań przestępczych, obowiązujący system prawa karnego nie jest wystarczająco dobrze przystosowany do zajmowania się kwestią poczytalności osób cierpiących na dysfunkcje zdrowia psychicznego, będących sprawcami czynów zabronionych. Taki stan rzeczy może być również spowodowany utartą przez lata praktyką, która z niewystarczającą starannością pozwalała dostrzec tego typu problemy.

Kolejny powód zaistniałej sytuacji może być skutkiem skomplikowanej materii funkcjonowania umysłu ludzkiego. Ciągły rozwój psychiatrii i psychologii klinicznej skutkuje nienadążaniem, a tym samym niedostosowaniem obowiązujących przepisów prawa do zagadnień psychiatrycznych z zakresu niepoczytalności człowieka.

Wydłużenie procesu, zwiększenie jego kosztów czy powołanie większej liczby biegłych sądowych badających poczytalność sprawcy czynu zabronionego według mnie nie może być powodem, dla którego do tak istotnej kwestii, jaką jest stan świadomości sprawcy czynu zabronionego czy jego zdolność do pokierowania postępowaniem w chwili popełniania czynu zabronionego, warunkująca możliwość przypisania mu winy, a tym samym odpowiedzialności karnej, podchodzi się w tak mało rzetelny sposób. Pomijając rozpatrzenie zasadniczych problemów, niemożliwe wydaje się dokonanie ustaleń zgodnych ze stanem faktycznym, a tym samym wątpliwe staje się wydanie sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Co do zasady, za uzasadnioną wątpliwość co do poczytalności sprawcy czynu zabronionego uznaje się w powzięciu informacji, że sprawca czynu zabronionego już wcześniej przeżył jakąś chorobę psychiczną, uraz mózgu lub inne schorzenie, które mogło skutkować uszkodzeniem mózgu lub być przyczyną wystąpienia zmian w psychice, wpływających na stan jego świadomości (Grzegorzcyk 2014). Alkoholizm czy nadużywanie środków narkotycznych to kolejne przesłanki wzbudzające uzasadnioną wątpliwość co do poczytalności sprawcy czynu zabronionego w chwili jego popełnienia (tamże). Występujące u najbliższych członków rodziny zaburzenia psychiczne także mogą powodować powątpiewanie co do zdolności rozpoznania czynu lub pokierowania postępowaniem przez sprawcę, zwłaszcza jeśli uprzednio on sam kierowany był na badania tego typu (tamże). Ponadto, jeśli relacja ze sprawcą czynu zabronionego jest ograniczona i wydaje się, że ma on trudności ze zrozumieniem kierowanych do niego pytań oraz reakcją na nie, należałoby być sceptycznym co do jego pełni sił umysłowych (tamże). Wymienione wyżej przesłanki stanowią jedne z nielicznych powodów uzasadniających wątpliwość co do stanu poczytalności sprawcy czynu zabronionego. Należy mieć na uwadze, że obowiązujące przepisy prawa nie zawierają katalogu zamkniętego przyczyn, które pozwoliłyby na zasięgnięcie opinii o stanie poczytalności sprawcy czynu zabronionego. Wspomniane badanie powinno się przeprowadzić zawsze wtedy, gdy z okoliczności faktycznych wynika, iż sprawca zachowania przestępczego może nie być w pełni władz umysłowych i to nie tylko w chwili popełnienia przez niego czynu, lecz także podczas trwania procesu.

Prawodawca w obowiązujących przepisach prawa przewidział, że dla organu procesowego samo ustalenie, czy istnieją okoliczności, które uzasadniałyby wątpliwość co do poczytalności sprawcy czynu zabronionego, mogą być dość problematyczne. Nie da się nie zauważyć, iż często mogą one wymagać wiedzy specjalnej, którą organ procesowy nie dysponuje. Problematyka świadomości sprawcy czynu zabronionego, a zatem i niepewności z nią związanych, stanowi materię

wielopłaszczyznową (Giezek 2013, 25). Filozofia, psychologia i inne dziedziny nauki analizowały procesy świadomości człowieka, których osiągnięć nie sposób przenieść bezpośrednio do nauki prawa karnego (tamże). Wielorakość czynników wpływających na zdrowie psychiczne jednostki i różnorodność zaburzeń oraz ich przebieg stanowią swoistą przeszkodę w ocenie istnienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności. Z tego powodu obowiązujące przepisy prawa zawierają regulacje, na podstawie których organ procesowy może powierzyć biegłym w danym zakresie specjalistom ustalenie istnienia przesłanek warunkujących niepewność co do zdolności rozpoznania czynu lub możliwości pokierowania postępowaniem przez sprawcę zachowania przestępczego. Wspomniane unormowania uwzględniono w art. 193 § 1 k.p.k. (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego...). Uzasadnieniem przyjętego rozwiązania może być, dla przykładu, postanowienie Sądu Najwyższego stanowiące, iż

Uznać należy za dopuszczalne zasięgnięcie na zasadach ogólnych wskazanych w art. 193 § 1 k.p.k. tzw. wstępnych opinii dla ustalenia, czy wątpliwości co do poczytalności mają rzeczywicie uzasadniony charakter. Ów tak określony zakres przedmiotowy tej opinii (badanie nie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego (podejrzanego), lecz jedynie samych wątpliwości organu do niego się odnoszących) powoduje, iż do jej wydania nie ma potrzeby powoływania – jak w art. 202 § 1 k.p.k. dla opracowania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego – dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Konieczność uczestnictwa w badaniu takiej ilości biegłych jest bowiem w ustawie zagwarantowana tylko dla takich badań (II KK 394/04).

Podobne stanowisko zaprezentowano w innym, późniejszym postanowieniu Sądu Najwyższego, w którym zauważono, że

Opinia wydana przez jednego biegłego psychiatrę, na zasadach ogólnych wskazanych w art. 193 § 1 k.p.k., ma za zadanie dokonanie przez biegłego psychiatrę, a więc osobę mającą wiadomości specjalne w tej dziedzinie, oceny, czy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego i w oparciu o uzyskane wiadomości ewentualne zasięgnięcie opinii o jego stanie zdrowia psychicznego w trybie określonym w art. 202 k.p.k. Opinia ta ma więc charakter opinii wstępnej i dla jej opracowania nie ma potrzeby powoływania dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Tego rodzaju badanie wstępne jest nie tylko w pełni dopuszczalne, ale nawet w wielu wypadkach niewątpliwie celowe (III KK 326/11).

Należy mieć na uwadze, że w orzecznictwie dominuje przekonanie, iż samo przedstawienie przez sprawcę czynu przestępczego przeciwnych zaświadczeń lekarskich, z których wynika, że cierpi on na zaburzenia psychiczne, nie skutkuje samoczynnym założeniem istnienia niepewności co do jego poczytalności (Grzegorzczak 2014). Stanowisko takie przedstawiono w postanowieniu Sądu Najwyższego, podkreślającym, że

Ocena, czy w odniesieniu do oskarżonego zachodzą uzasadnione wątpliwości co do jego poczytalności, dokonywana jest przez organ procesowy w oparciu o ujawnione w toku postępowania okoliczności, które są temu organowi znane. A zatem ocena potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów zawsze musi być dokonywana z uwzględnieniem wszystkich przesłanek podmiotowych i przedmiotowych ujawnionych w danym postępowaniu. Dowód z opinii biegłych psychiatrów nie może być przeprowadzany w trybie

art. 202 k.p.k. tylko na podstawie domysłów, domniemań czy abstrakcyjnego przekonania stron procesowych o hipotetycznej możliwości wystąpienia po stronie oskarżonego lub podejrzanego wątpliwości co do jego poczytalności, lecz muszą one mieć oparcie w konkretnych okolicznościach sprawy. Tego rodzaju okoliczności należy upatrywać zwłaszcza w danych dotyczących osoby oskarżonego, jego zachowania, stanu zdrowia, podejmowanego przez niego leczenia oraz w faktach związanych z zarzucanym mu czynem. Nie można mówić o wystąpieniu owych „uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności” w rozumieniu art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., gdy w postępowaniu karnym organ procesowy uzyskuje w różnej formie dowodowej informacje o wszelkiego rodzaju zaburzeniach w sferze psychiki oskarżonego, np. w postaci jego oświadczeń czy zaświadczeń lekarskich, względnie gdy poddano oskarżonego badaniom psychiatrycznym w innej sprawie (III KK 432/12).

Ponadto w wyroku Sądu Najwyższego zaznaczono, że „Nie sposób utrzymywać, że sam tylko fakt, iż oskarżony zgłosił się do psychiatry lub że był badany psychiatrycznie w innym postępowaniu karnym winien pociągać za sobą automatyczne stwierdzenie o pojawieniu się uzasadnionych wątpliwości co do stanu jego poczytalności w sprawie będącej przedmiotem osądu” (IV KK 262/07). Należy jednak pamiętać, że zawsze wtedy, gdy sąd uzna za właściwe dokonanie oceny, czy zachodzą wątpliwości co do poczytalności sprawcy czynu zabronionego, zasięga opinii biegłego na podstawie art. 193 k.p.k. (Paprzycki 2013a, *Komentarz art. 193 k.p.k.*).

W komentarzu do Kodeksu postępowania karnego zaznaczono, że diagnostyka stanu poczytalności sprawcy czynu zabronionego nie stanowi zasady, lecz następuje na skutek wystąpienia okoliczności wskazujących, iż może on cierpieć na zaburzenia psychiczne (Paprzycki 2013b, *Komentarz art. 202 k.p.k.*). W mojej ocenie stosowana praktyka przedkłada prawo do ochrony życia prywatnego, nienaruszalności dóbr osobistych czy samostanowienia ponad – również gwarantowane przez Konstytucję RP – dobra w postaci prawa do sprawiedliwego sądu czy ochrony życia i zdrowia. Ponadto, skoro ocena stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego nie jest regułą i może nastąpić tylko wtedy, gdy sąd uzna, że istnieją wątpliwości nie tylko co do samej poczytalności, lecz także niepewność na nie wskazująca, to należałoby się zastanowić, co w sytuacji, gdy organ procesowy ich nie zauważy. Zaistnienie wspomnianego stanu rzeczy nie jest wcale takie trudne, biorąc pod uwagę czynniki mogące wywołać stan niepoczytalności czy przejściowe dysfunkcje psychiki, których objawy nie będą widoczne podczas prowadzonego postępowania.

Stan zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego może być opiniony tylko przez lekarzy o specjalizacji psychiatrycznej co najmniej pierwszego stopnia, a samo badanie przeprowadzane jest przez nie mniej niż dwóch lub większą liczbę specjalistów, których ilość uzależniona jest od decyzji sądu (tamże). Dobry przykład potwierdzający powyższe stanowi postanowienie Sądu Najwyższego z tezą:

Zgodnie z art. 202 § 1 k.p.k., w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego powołuje się co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Dopiero gdy wedle swojego doświadczenia zawodowego uznają oni, że wskazane byłoby zasięgnięcie opinii biegłego

z innej specjalności, organ prowadzący postępowanie może przychylić się do tego wniosku i powołać innego biegłego. Zatem zasadą wyrażoną w powyższym przepisie jest, że to biegli psychiatrzy decydują o potrzebie skorzystania z wiedzy innych specjalistów (V KK 28/13).

Dodatkowo, w orzecznictwie podkreślono niezbędność skorzystania przez biegłych lekarzy psychiatrów z pomocy biegłych innych specjalności przy opiniowaniu przez nich stanu zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego (Paprzycki 2013b, *Komentarz do art. 202 k.p.k.*). Doniosłe znaczenie z uwagi na niepoczytalność ma również spotykane w doktrynie stanowisko, zgodnie z którym opiniowanie kondycji psychicznej sprawcy zachowania przestępczego przez biegłych lekarzy psychiatrów odbywa się zawsze przy pomocy przynajmniej jednego psychologa (tamże).

6. PODSUMOWANIE STANOWIĄCE KRYTYKĘ STOSOWANEJ ZASADY DOMNIEMANIA POCZYTALNOŚCI SPRAWCY CZYNU ZABRONIONEGO

Przyjęcie zasady domniemania poczytalności sprawcy czynu zabronionego na gruncie obowiązujących regulacji prawnych wydaje się dość zastanawiające. Mając na uwadze liczbę zaburzeń psychicznych, a także innych anomalii zdrowia psychicznego niepozostających bez znaczenia dla zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem przez sprawcę, przyjęte założenie może być dość kontrowersyjne. Akceptacja zgodnie z obowiązującym przekonaniem, iż sprawca zachowania przestępczego w chwili jego popełnienia był w pełni poczytalny, wiąże się z określonymi skutkami prawnymi. Ponadto ma fundamentalne znaczenie dla wydanego przez sąd orzeczenia. W mojej opinii nie można być w pełni przekonanym o zupełnej poczytalności sprawcy czynu zabronionego bez dokonania jej uprzedniej oceny – zwłaszcza, że odnosi się ona do kondycji w chwili popełnienia czynu zabronionego. Nie ma wątpliwości, iż współczesnej psychiatrii znane są krótkotrwałe stany przejściowe, występujące np. pod wpływem silnej sytuacji stresowej czy niektórych substancji. Nie pozostają one bez znaczenia dla świadomości jednostki i jej władztwa nad działaniem, mimo że ich wpływ trwa stosunkowo niedługo. Z tego względu brak objawów wspomnianych dysfunkcji może nie wzbudzać u organu procesowego uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności sprawcy czynu zabronionego czy niepewności co do ich wystąpienia. W myśl obowiązującego domniemania poczytalność sprawcy czynu zabronionego zostałaby przyjęta jednoznacznie, choć niekoniecznie byłaby ona zgodna z występującym stanem faktycznym. Co ważniejsze, także ustawodawca dostrzegł trudności, z którymi może mierzyć się organ procesowy przy ustaleniu istnienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności sprawcy zachowania przestępczego. W odpowiedzi zawarł on regulację umożliwiającą ocenę istnienia niepewności przez specjalistów posiadających wymaganą w omawianym zakresie wiedzę. Jednakże przyjęcie takiego rozwiązania może wydawać się nie do końca wystarczającą alternatywą w przypadku

wystąpienia omawianego problemu. W mojej opinii tylko jej obligatoryjne stosowanie pozwoliłoby trafnie rozstrzygnąć wątpliwości co do ich istnienia, aczkolwiek i tak samo w sobie nie zaświadczałyby o zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem przez sprawcę czynu zabronionego w chwili jego popełnienia. Z uwagi na wydawane orzeczenie kluczowa jest jednak zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem przez sprawcę zachowania przestępczego, a wątpliwości co do niej mają pośrednie znaczenie dla samego rozstrzygnięcia. Moim zdaniem powaga regulacji prawnych nie powinna zezwalać na przyjmowanie stanów faktycznych na podstawie domniemań, bez uprzedniego sprawdzenia ich słuszności, zwłaszcza jeśli są kluczowe dla rozstrzygnięcia. Według mnie na gruncie przytoczonych argumentów należałoby rozważyć odstępianie od stosowania zasady domniemanie poczytalności sprawcy czynu zabronionego, gdyż przyjmowanie wspomnianej reguły poniekąd wywołuje w nas przekonanie, że sprawca czynu zabronionego w chwili jego popełnienia był poczytalny. Odejście od omawianego domniemanie wywoływałoby większy sceptycyzm wobec zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem przez jego sprawcę. Nie oznacza to, że każdego sprawcę czynu zabronionego należałoby poddawać badaniom psychiatrycznym na gruncie art. 202 k.p.k., ale być może stanowiłoby to racjonalny argument za wprowadzeniem obligatoryjnego ustalenia, czy nie zachodzą uzasadnione wątpliwości co do poczytalności sprawcy na zasadach ogólnych unormowanych w art. 193 k.p.k. Analizowana na łamach niniejszego artykułu problematyka porusza wiele dyskusyjnych zagadnień, które z uwagi na swoją istotę nie powinny pozostać niezbadane.

BIBLIOGRAFIA

- Barczyk-Nessel, Angelika. 2006. *Psychologia, psychiatria i prawo wobec podsądnych zaburzonych psychicznie*. Myslowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda.
- Daniluk, Paweł (red.). 2011. *Leksykon prawa karnego – część ogólna. 100 podstawowych pojęć*. Warszawa: C.H. Beck.
- Encyklopedia PWN. *Niepoczytalność*. <http://www.encyklopedia.pwn.pl> [dostęp 21.02.2017].
- Encyklopedia PWN. *Zaburzenia psychiczne*. <http://www.encyklopedia.pwn.pl> [dostęp 21.02.2017].
- Gierowski, Józef K., Lech K., Paprzycki. 2013. *Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne*. Warszawa: C.H. Beck.
- Giezek, Jacek. 2013. *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*. Warszawa: Lex a Wolters Kluwer business.
- Golonka, Anna. 2013. *Niepoczytalność i poczytalność ograniczona*. Warszawa: Lex a Wolters Kluwer business.
- Grzegorzczak, Tomasz H. 2014. *Komentarz do art. 202 k.p.k. Stan prawny na 10.04.2014*. <http://lex.uni.lodz.pl> [dostęp 21.02.2017].
- Kaplan, Harold I., Benjamin J. Sadock, Virginia A. Sadock. 2004. *Psychiatria kliniczna*. Wyd. II. Red. nauk. Sławomir K. Sidorowicz. Wrocław: Wydawnictwo Medyczne Urban & Partner.

- Kryteria diagnostyczne DSM-5 z Desk Reference. American Psychiatric Association.* 2014. Wrocław: Edra Urban & Partner.
- Namysłowska-Gabrysiak, Barbara. 2011. *Prawo karne – część ogólna.* Wyd. V. Warszawa: C.H. Beck.
- Paprzycki, Lech K. 2013a. *Komentarz do art. 193 k.p.k. Stan prawny na 1.03.2013.* <http://lex.uni.lodz.pl> [dostęp 21.02.2017].
- Paprzycki, Lech K. 2013b. *Komentarz do art. 202 k.p.k. Stan prawny na 1.03.2013.* <http://lex.uni.lodz.pl> [dostęp 21.02.2017].
- Paprzycki, Lech (red.). 2013. *Nauka o przestępstwie. Wylączenie odpowiedzialności karnej.* Warszawa: C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN.
- Pużyński, Stanisław. 2015. *Dylematy współczesnej psychiatrii. Problemy kliniczne, etyczne, prawne.* Warszawa: Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury.
- Pużyński, Stanisław, Janusz Rybakowski, Jacek Wciórka (red.). 2011. *Psychiatria. Psychiatria kliniczna.* T. 2. Wyd. II. Wrocław: Edra Urban & Partner.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1997, Nr 88, poz. 553).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997, Nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

Orzecznictwo

- Postanowienie Sądu Najwyższego, Izba Karna z dnia 16 czerwca 2005 r., sygn. II KK 394/04. <http://lex.uni.lodz.pl> [dostęp 21.02.2017].
- Postanowienie Sądu Najwyższego, Izba Karna z dnia 21 marca 2012 r., sygn. III KK 326/11. <https://login.han3.lib.uni.lodz.pl/login/login.html> [dostęp 20.05.2017].
- Postanowienie Sądu Najwyższego, Izba Karna z dnia 26 marca 2013 r., sygn. III KK 432/12. <http://lex.uni.lodz.pl> [dostęp 21.02.2017].
- Postanowienie Sądu Najwyższego, Izba Karna z dnia 27 marca 2013 r., sygn. V KK 28/13. <http://lex.uni.lodz.pl> [dostęp 21.02.2017].
- Wyrok Sądu Najwyższego, Izba Karna z dnia 19 listopada 2007 r., sygn. IV KK 262/07. <http://lex.uni.lodz.pl> [dostęp 21.02.2017].

Anna Lisowska

THE PRESUMPTION OF SANITY – CRITICISM OF THE RULES APPLIED IN THE POLISH CRIMINAL PROCEDURE

Abstract. There are no doubts about the view that the applicable law should guarantee safety and a sense of justice in the society. Providing these values requires from prearranged normative regulations to take into account all factors, including those from the other fields that are associated with them. Sanity as well as its presumption undoubtedly count among the issues that go directly beyond the plane of law. To consider whether use of the presumption of sanity in a perpetrator of a criminal act is proper in the Polish criminal procedure there is a need for an in-depth analysis of sanity, insanity construction, as well as of factors affecting deprivation of the perpetrator of an ability to recognise importance of the act or to direct their conduct. Giving consideration to this field will make it possible to obtain arguments justifying the adoption of a critical attitude towards the presumption of sanity of the perpetrator.

Keywords: the presumption of sanity, sanity, insanity, limited sanity, reasonable doubts of sanity.